

POSTANOWIENIE

26 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Pawłyszczke

SSN Beata Janiszewska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 26 stycznia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej M.J.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Katowicach

z 6 sierpnia 2021 r., IV Ca 777/20,

w sprawie z wniosku K.T.

z udziałem M.J., J.K., A.K., J.K., W.K., M.G., B.G. i A.S.

o stwierdzenie nabycia spadku,

oddala skargę kasacyjną.

[P.L.]

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 6 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił apelację uczestniczki M. J. od postanowienia Sądu Rejonowego w Sosnowcu z 29 lipca 2020 r., w którym Sąd ten stwierdził, że spadek po G. S., zmarłej 6 sierpnia 1986 r. w S., nabyli na podstawie ustawy: jej mąż J. S. i jej córka K. T. po 1/4 części, jej wnuki: W. K. i A. K. (dzieci H.) po 1/8 części, M. J., J. T., R. K. i J. K. (dzieci I.) po 1/16 części, przy czym wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne nabyli J. S. i K. T. po 1/2 części.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w chwili śmierci G. S. była zamężna z J.

S.– był to jej drugi związek małżeński. Z pierwszego małżeństwa miała dzieci: 1) K. T.; 2) I. K., który zmarł 27 listopada 1971 r. i miał czworo dzieci: M. J., J. K., R. K., który zmarł 10 maja 2015 r. i miał jedną córkę J. S. oraz J. T., która zmarła 4 sierpnia 2014 r. i miała troje dzieci: A. T., zmarłą bezdziejnie 27 października 1977 r., B. G., M. G.; 3) H. K., który zmarł 22 listopada 1981 r. i miał dwoje dzieci: W. K. i A. K..

Spadkodawczyni nie sporządziła testamentu, nie były zawierane umowy o zrzeczenie się dziedziczenia po niej, żaden spadkobierca nie odrzucił spadku ani nie został uznany niegodnym dziedziczenia. W skład spadku po niej wchodziło gospodarstwo rolne składające się z czterech działek gruntu (nr[...], [...1, [...2 i [...3) o łącznej powierzchni 0,5299 ha, położone w S. i objęte księgą wieczystą nr [...]. W chwili otwarcia spadku grunty te stanowiły zorganizowaną całość gospodarczą: na działce nr [...] były usytuowane budynki gospodarcze, w tym chlew i stodoła, na jednej z działek była łąka, a na pozostałych pola uprawne oddalone o ok. 20 minut drogi piechotą od zabudowań. Obok zabudowań mieszkalnych wydzielone były poletka dla dzieci spadkodawczyni, na których uprawiano warzywa na własne potrzeby.

J. S. zmarł w 1986 r. w wieku 86 lat, w chwili otwarcia spadku nie wykonywał stałej pracy i był na emeryturze. K. T. w chwili otwarcia spadku stale pracowała w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej, w czym pomagał jej mąż. Zajmowała się gospodarstwem po pracy, była bowiem zatrudniona w przedsiębiorstwie oddalonym o kwadrans drogi piechotą. W czasie żniw i wykopków często brała urlop. Na gruntach sadzono ziemniaki, buraki pastewne, kapustę, siano zboże. Wnioskodawczyni decydowała o najmie urządzeń rolniczych, np. młockarni, kupowała nawóz, wykonywała prace rolne, opłacała inne usługi związane z gospodarstwem, najmowała furmankę z koniem, żeby zawieźć ziarno do młyna, a jej mąż ręcznie kosił łąki. Gospodarstwo było wyposażone w podstawowe narzędzia. Wnioskodawczyni sprawowała faktyczny zarząd gospodarstwem po jego opuszczeniu przez spadkodawczynię, która zamieszkała ze swoim drugim mężem. Uprawa roli i prace w gospodarstwie zaczęły powoli zamierać w latach 90., szczególnie po śmierci męża wnioskodawczyni.

Ani dzieci H. K., ani jego wnuki nie pracowały w ww. gospodarstwie i nie posiadały kwalifikacji rolniczych. I. K. miał problemy zdrowotne, hodował drób, pojedyncze sztuki bydła i trzody na własne potrzeby, uprawiał wydzieloną część ogrodu i za zgodą K. T. epizodycznie zabierał płody rolne na paszę. Jego dzieci i wnuki nie pracowały w ww. gospodarstwie rolnym i nie posiadały kwalifikacji rolniczych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że do stwierdzenia nabycia spadku stosuje się przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku. Wobec braku testamentu zachodzi dziedziczenie ustawowe co do całości spadku – w porządku wyznaczonym zgodnie z art. 931 § 1 i 2 k.c. Sąd przywołał także definicję gospodarstwa rolnego z § 1 oraz § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności gospodarstw rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r., nr 19, poz. 86; dalej: „rozporządzenie z 1964 r.”), w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku, uznając, że w skład spadku po G. S. wchodziło gospodarstwo rolne. Uznał przy tym, że przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego spełniali jedynie K. T. i J. S..

Sąd Okręgowy oddalił apelację uczestniczki M. J. od postanowienia Sądu Rejonowego, stwierdzając, że ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd są trafne i zasługują na uwzględnienie, a oceny dotyczącej dziedziczenia należało dokonać na podstawie przepisów obowiązujących w chwili otwarcia spadku. Nie mógł mieć więc zastosowania art. 55³ k.c., zawierający definicję gospodarstwa rolnego, gdyż został on dodany dopiero 1 października 1990 r. Nie mógł mieć także zastosowania art. 1058 k.c., albowiem jego brzmienie, wskazujące na szczegółowe zasady dziedziczenia z ustawy gospodarstw rolnych obejmujących grunty rolne o powierzchni przekraczającej 1 ha, zostało nadane również od 1 października 1990 r. Sąd Okręgowy uznał zatem za trafne oparcie się jedynie na przepisach rozporządzenia z 1964 r. w brzmieniu z dnia otwarcia spadku.

Jak wskazał Sąd drugiej instancji, poza sporem pozostawała okoliczność, że spadkodawczyni w chwili otwarcia spadku była właścicielką nieruchomości, grunty

te zaś były faktycznie użytkowane na cele produkcji rolnej. Nie było również sporu co do powierzchni gruntów, co pozwoliło zakwalifikować je jako grunty orne. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił także na uznanie, że nieruchomość rolna straciła taki charakter. Ponadto zgromadzony materiał dowodowy pozwolił przyjąć, że w chwili otwarcia spadku wnioskodawczynie stale mieszkała i pracowała w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku.

Zdaniem tego Sądu nie zasługiwał na uwzględnienie podnoszony przez skarżącą – jako nowy – fakt, że uczestnicy postępowania zawarli porozumienie, które ma na celu przejęcie całej nieruchomości przez wnioskodawczynię i po jej sprzedaży rozliczenie się z niektórymi uczestnikami. Nie było podstaw do uznania, że skarżąca tej okoliczności, o której dowiedziała się znacznie wcześniej od swojej córki, nie mogła podnieść na wcześniejszym etapie postępowania. Sąd Okręgowy uznał, że K. T. spełnia wymóg ustawowego dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Fakt bowiem pracy poza rolnictwem, przy jednoczesnym sukcesywnym wykonywaniu czynności w gospodarstwie rolnym, nie pozbawia jej prawa dziedziczenia tego gospodarstwa.

Powyższe postanowienie Sądu Okręgowego uczestniczka M. J. zaskarżyła w całości skargą kasacyjną, zarzucając naruszenie przepisów:

1. prawa procesowego:

a) art. 233 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez niedokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadków i uczestników, a także błędne ustalenie, że wnioskodawczynie pracowała w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej, podczas gdy pracowała ona zawodowo i nie zajmowała się gruntami rolnymi, i że w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne, podczas gdy w planie zagospodarowania przestrzennego grunty były przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe;

b) art. 381 k.p.c. przez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego w postaci nagrania na płycie CD jako spóźnionego, podczas gdy skarżąca nie wiedziała o istnieniu tego nagrania w toku postępowania przed Sądem Rejonowym;

c) art. 670 § 1 i 2 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieprzeprowadzeniu z urzędu badania, czy w skład masy spadkowej wchodzi

faktycznie gospodarstwo rolne i właściwego ustalenia podstaw dla określenia kręgu spadkobierców dziedziczących na podstawie ustawy gospodarstwo rolne;

2. prawa materialnego:

a) art. 160 § 3 w zw. z art. 1058 k.c. przez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że przeznaczenie gruntów w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe nie ma wpływu na przeznaczenie nieruchomości i dziedziczenie;

b) art. 21 ust. 1 i art. 64 Konstytucji RP przez orzeczenie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku pomimo niepodjęcia przez Sąd obligatoryjnych czynności celem ustalenia, czy nieruchomość miała charakter rolny.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i poprzedzającego je postanowienia Sądu Rejonowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, a także o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrując skargę kasacyjną w niniejszej sprawie, należy zacząć od uwagi ogólnej, że zgodnie z art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 94) do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile dalsze przepisy nie stanowią inaczej. Powyższa zasada pozostaje aktualna również w przypadku dziedziczenia gospodarstwa rolnego (zob. np. wyrok SN z 12 sierpnia 2009 r., IV CSK 146/09; postanowienie SN z 21 kwietnia 2016 r., III CSK 226/15, OSNC-ZD 2018, nr 1, poz. 5).

Trafnie zatem wskazał Sąd Okręgowy, że zastosowanie w tej sprawie znajdowały m.in. przepisy – wydane na podstawie upoważnienia z art. 160 § 3 k.c. w ówczesnym brzmieniu i art. 1064 k.c. – rozporządzenia z 1964 r. w brzmieniu z dnia otwarcia spadku (śmierci spadkodawcy), tj. 6 sierpnia 1986 r. Zgodnie z jego § 1 ust. 1 i 3 nieruchomość uważało się za rolną, jeżeli była lub mogła być użytkowana na cele produkcji rolnej, nie wyłączając produkcji ogrodniczej,

sadowniczej i rybnej. Nie uważało się za nieruchomość rolną nieruchomości należących do tej samej osoby lub osób, jeżeli ich łączny obszar nie przekraczał 0,5 ha.

Zgodnie natomiast z § 2 ust. 1 i 2 tego rozporządzenia za gospodarstwo rolne uważało się wszystkie należące do tej samej osoby (osób) nieruchomości rolne, jeśli stanowiły lub mogły stanowić zorganizowaną całość gospodarczą wraz z budynkami, urządzeniami, inwentarzem żywym i martwym, zapasami oraz prawami i obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Do gospodarstwa rolnego zaliczało się również lasy i grunty leśne oraz nieużytki należące do właściciela nieruchomości [określonych w ust. 1], jeśli stanowiły lub mogły stanowić z tymi nieruchomościami zorganizowaną całość gospodarczą.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż właściwe zastosowanie przepisów postępowania pozwala na właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Podnosząc zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 w zw. z 13 § 2 k.p.c., a więc nie zgadzając się z oceną materiału dowodowego przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy, skarżąca w zasadzie domagała się od Sądu Najwyższego działania w ramach trzeciej instancji, co w oczywisty sposób jest sprzeczne z kognicją tego Sądu i istotą skargi kasacyjnej. Nawet pod pretekstem kwalifikowania naruszenia prawa materialnego nie można zmierzać do podważenia dokonanej w sprawie oceny dowodów (zob. np. postanowienie SN z 9 sierpnia 2018 r., II PK 213/17). Skarżąca powołała zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ale w ramach kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy nie kontroluje samej oceny dowodów. Zgodnie bowiem z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.). Tak więc wszelkie zarzuty w skardze kasacyjnej dotyczące oceny materiału dowodowego nie mogły stanowić podstawy zasadności i skuteczności tej skargi. Dotyczy to również zakwestionowania w końcowej części skargi kasacyjnej ustalenia Sądów *meriti*, że wnioskodawczyni pracowała w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji, gdyż „według wiedzy skarżącej K. T. pracowała

zawodowo i nigdy nie pracowała w gospodarstwie rolnym”.

Nie sposób również przyznać racji skarżącej w kwestii naruszenia przez Sąd Okręgowy normy wynikającej z art. 381 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o oddalenie wniosku dowodowego w postaci nagrania na płycie CD jako spóźnionego, to nie zostało zgłoszone zastrzeżenie, o którym mowa w art. 162 § 1 k.p.c., w związku z tym zastosowanie miał § 2 tego artykułu, a nie zachodził żaden z wyjątków wymienionych w § 3.

Po drugie, zasadą (wynikającą chociażby z zasady koncentracji materiału dowodowego) jest, że postępowanie dowodowe powinno zostać przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji. Według powszechnie akceptowanego stanowiska strona zainteresowana wprowadzeniem do sprawy w jej fazie apelacyjnej określonych nowości powinna wykazać, że wcześniej nie miała możliwości powołania się na nie, ewentualnie taka potrzeba pojawiła się po wydaniu orzeczenia przez sąd pierwszej instancji. Samo spóźnienie się przez stronę ze zgłoszeniem faktu lub dowodu nie przesądza zatem o ich sprekludowaniu. Na tle przepisów postępowania cywilnego sąd ma obowiązek dokonać każdorazowo oceny, czy całokształt okoliczności sprawy uzasadnia dopuszczenie nowych faktów lub dowodów (w szczególności przyczyny ich spóźnionego zawnioskowania). Prawo procesowe bowiem może określać granice poszukiwania przez sądy prawdy materialnej, lecz gdy – nawet z przekroczeniem tych granic – prawda ta zostanie dokładniej wyjaśniona, orzekanie przeciwko niej byłoby sprzeczne z istotą wymiaru sprawiedliwości. Ustanowienie możliwości wprowadzenia do materiału procesowego „nowych faktów i dowodów” zostało ustanowione nie po to jednak, aby ograniczyć apelację i zawęzić ramy odwoławcze, lecz głównie w celu dyscyplinowania stron przez skłanianie ich do przedstawienia całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania (zob. wyrok SN z 20 października 2022 r., II CSKP 242/22).

W związku z tym skarżąca mogłaby skutecznie podnieść zarzut naruszenia art. 381 k.p.c., gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że nie miała ona możliwości powołania się na spotkanie uczestników i świadków na wcześniejszym etapie postępowania. Tymczasem ustalenia faktyczne poczynione w toku postępowania rozpoznawczego, jak i same twierdzenia skarżącej nie potwierdzają tego stanu rzeczy. Wyjaśnienia bowiem wymaga, że skarżąca wskazała, iż co prawda nie uczestniczyła w spotkaniu uczestników i świadków, które zostało nagrane i utrwalone na płycie CD, ale w spotkaniu tym uczestniczyła jej córka, która poinformowała ją o jego przebiegu, ale nie poinformowała jej o fakcie posiadania nagrania ze spotkania. Tym samym, zdaniem skarżącej, nie mogła ona przekazać informacji o istnieniu takiego nagrania wcześniej. Niemniej jednak skarżąca pomija, że wiedzę o tym spotkaniu miała już znacznie wcześniej (jeszcze na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji), nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby okoliczność tę podnieść wówczas, w szczególności, iż mogła ją wykazać za pomocą innych dowodów (np. zeznań świadków). Pomimo to okoliczność ta została podniesiona dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Uznać zaś należy, że jedynie gdyby skarżąca fakt spotkania podnosiła na wcześniejszym etapie postępowania, mogłaby skutecznie wnosić o uzupełnienie materiału dowodowego przed Sądem drugiej instancji. Skarżąca zatem – celem skutecznego podniesienia konieczności uzupełnienia materiału dowodowego – powinna kwestie, które były jej znane, podnieść już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Innymi słowy, strona może powołać się na art. 381 k.p.c. i wnieść o przeprowadzenie nowego dowodu, jeżeli okoliczność, którą ma ten dowód wykazać, nie była wcześniej znana, a więc nie było możliwości podniesienia zaistnienia określonego faktu.

Zarzuty zawarte w punkcie 1 lit. c oraz punkcie 2 lit. a i b powinny zostać poddane łącznej analizie, gdyż kwestie tam przedstawione sprowadzały się do zakwestionowania przez skarżącą, że nieruchomość będąca przedmiotem spadku ma charakter gruntów rolnych. Skarżąca uważała bowiem, że decydujące znaczenie ma zaświadczenie, z którego wynika, iż zgodnie z Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta S., zatwierdzonym w ramach Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego Zespołu Miast [...], działki objęte

wnioskiem zostały przeznaczone pod budownictwo.

W pierwszej kolejności należy jednak wskazać, że skarżąca zdaje się pomijać rolę Sądu Najwyższego i przepisy proceduralne dotyczące postępowania kasacyjnego. Powyższe zaświadczenie zostało załączone do skargi kasacyjnej jako dowód, co jest oczywiście niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym, jako że Sąd Najwyższy nie prowadzi postępowania dowodowego. Poza tym zaświadczenie zostało wydane po wydaniu zaskarżonego postanowienia (10 września 2021 r.), a stwierdzono w nim stan na 6 sierpnia 1986 r. Nie ulega wątpliwości, że takie zaświadczenie mogło zostać przedstawione już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, zatem i z tego względu nie mogło zostać wzięte pod uwagę.

Niezależnie od tego należało rozważyć, czy umieszczenie w ramach Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego (dalej: „POZP”) informacji odnośnie do przeznaczenia działek pod zabudowę w przyszłości może wywierać wpływ na problematykę dziedziczenia gruntów rolnych. Istotę stanowi zatem skutek, jaki wywiera POZP w płaszczyźnie definicji gospodarstwa rolnego.

Tak jak zostało wskazane powyżej, definicja gospodarstwa rolnego, która mogła stanowić punkt wyjścia do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, znajdowała się w rozporządzeniu z 1964 r. w brzmieniu – tak jak wskazał Sąd *meriti* – z dnia otwarcia spadku, tj. 6 sierpnia 1986 r.

Przede wszystkim wskazane rozporządzenie nie określało, czy POZP powinien mieć pierwszeństwo przed wypisem z rejestru gruntów. Tymczasem z wypisu z rejestru gruntów wynika, że działki objęte wnioskiem stanowią łąki oraz grunty orne, podczas gdy z POZP miałyby wynikać, iż większość tych działek miało przeznaczenie pod zabudowę. Powstaje zatem pytanie, jaki wpływ może mieć przyszłe przeznaczenie działek na kwestie dziedziczenia ich jako gruntów rolnych.

Problematyka ta była już poruszana przez Sąd Najwyższy, który wyjaśnił, że okoliczność, iż w przyszłości nieruchomość rolna znajdzie się granicach miasta i będzie objęta jego planem zabudowy, nie usprawiedliwia przedwczesnego, a jednocześnie uniemożliwiającego prowadzenie należytej gospodarki rolnej podziału nieruchomości (zob. orzeczenie SN z 16 lutego 1961 r., IV CR 819/60, OSNC 1962, nr 4, poz. 131).

Jak wynikało z § 1 ust. 2 rozporządzenia z 1964 r., nieruchomość rolna traciła dotychczasowy charakter:

- z dniem ogłoszenia w dzienniku urzędowym wojewódzkiej rady narodowej zarządzenia właściwego terenowego organu administracji państwowej, w którego wyniku nastąpi ustalenie granic terenów budownictwa mieszkaniowego i zagrodowego, przejmowanych na własność Państwa na podstawie przepisów o terenach budowlanych na obszarach wsi oraz przepisów o terenach budowlanych na obszarze miast i osiedli, jeżeli nieruchomość znajduje się na tych terenach, lub

- jeżeli decyzją terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego, wydaną w trybie przepisów o planach realizacyjnych, została przeznaczona na cele niezwiązane bezpośrednio z produkcją rolną.

Wykładnią powyżej wskazanego przepisu, jednakże o treści nieco odmiennej, zajmował się Sąd Najwyższy w uchwale z 17 maja 1967 r. (III CZP 36/67, OSNC 1968, nr 2, poz. 16), w której dokonano łącznej wykładni słów użytych w rozporządzeniu w ówczesnym stanie prawnym: „przeznaczona została” i „stosownie do przepisów”. Sąd Najwyższy stwierdził, że kryterium zmiany charakteru nieruchomości nie jest równoznaczne z przeznaczeniem na inne cele w jakimkolwiek planie zagospodarowania przestrzennego, a chodzi o przeznaczenie „stosownie” do przepisów o planach zagospodarowania przestrzennego, a nie samo objęcie nieruchomości w planie.

Przenosząc powyższe na stan prawny, w tym wskazaną treść rozporządzenia z 1964 r. na dzień otwarcia spadku, uznać należy, że w istocie wykładnia jego § 1 ust. 2 daje asumpt do uznania, iż nie chodzi o samo zamieszczenie nieruchomości w POZP, ale o wydanie decyzji w trybie przepisów o zagospodarowaniu przestrzennym. Zastosowanie do omawianego stanu prawnego miała ustawa z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 1975 r., nr 11, poz. 67), w której rozróżniono plany zagospodarowania przestrzennego: regionalne (art. 6), miejscowo ogólne (art. 14) i miejscowe szczegółowe (art. 17). Plany te różnią się między sobą przede wszystkim pod względem stopnia szczegółowości, w jakim przesądzają o przeznaczeniu określonych terenów. W doktrynie podkreśla się, że plany są

normami szczególnego rodzaju. Z natury bowiem plan obejmuje zamierzenia i przewidywania na przyszłość, które mogą być zmienione bądź niezrealizowane. Dlatego słusznie podkreśla się wagę stopnia szczegółowości planu, bo przecież prawo cywilne, a zwłaszcza prawo rzeczowe i spadkowe, ze względu na specyfikę stanu prawnego dotyczącego nieruchomości, musi poszukiwać możliwie stabilnych rozwiązań. Ani plan regionalny, ani nawet miejscowy plan ogólny nie przesądzają jeszcze o przeznaczeniu określonych terenów. Realizacji bowiem podlega dopiero miejscowy plan szczegółowy, i to ostatecznie po wyłożeniu jego projektu do publicznego wglądu (art. 22 ust. 1), po rozpatrzeniu uwag i wniosków zainteresowanych osób (art. 22 ust. 4) oraz po zatwierdzeniu przez właściwą władzę (art. 23 ust. 2 i 3). Podobnie jest z terenami położonymi na obszarach wsi, nawet jeśli brak zatwierdzonych planów zagospodarowania przestrzennego. Dopiero bowiem wówczas, a więc po wyznaczeniu na cele budowlane w projekcie, po wyłożeniu tegoż do publicznego wglądu i po zatwierdzeniu przez prezydium powiatowej rady narodowej i stosownie do treści art. 3 i 4 ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. o terenach budowlanych na obszarach wsi (Dz.U. nr 5, poz. 30), tereny te tracą charakter rolny (zob. powołaną uchwałę SN z 17 maja 1967 r., III CZP 36/67).

Oczywiście zaznaczenia wymaga, że powołana ustawa z 1961 r. o terenach budowlanych na obszarach wsi nie miała zastosowania w niniejszej sprawie, z uwagi na fakt, iż została uchylona przed otwarciem spadku. Jednakże rozważania Sadu Najwyższego w powyższym zakresie w przeważającej mierze pozostają aktualne.

Sąd *meriti* właściwie przeanalizował przesłanki wyłączenia charakteru rolnego nieruchomości, uznając, iż żadna z nich nie miała miejsca. Co prawda Sąd Okręgowy dokonał wykładni postanowień rozporządzenia z 1964 r. w sposób nieco lakoniczny, stwierdzając jedynie, że „tym niemniej zgromadzony w niniejszej sprawie materiał procesowy nie dawał żadnych podstaw dla choćby przypuszczenia, że którekolwiek ze zdarzeń wystąpiło w odniesieniu do nieruchomości wchodzącej w skład spadku”, ale to stwierdzenie było prawidłowe. Samo wskazanie w ramach POZP, że działki objęte wnioskiem są przeznaczone pod zabudowę, nie jest zatem wystarczające do uznania, iż utraciły rolny charakter. Nawet pomijając powyższą argumentację, należy zauważyć, że POZP może ulec

zmianie, a więc ewentualne zamierzenia inwestycyjne nie mogą spowodować, iż nieruchomości rolna traci taki charakter.

Użyte w § 1 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia pojęcie „decyzji terenowego organu administracji” oznacza zaś decyzję o miejscowym szczegółowym planie zagospodarowania (zob. postanowienie SN z 15 listopada 2006 r., V CSK 218/06).

Reasumując, podnoszone przez skarżącą zarzuty dotyczące utraty rolnego charakteru nieruchomości nie zasługiwały na uwzględnienie.

W konsekwencji skarga kasacyjna nie miała uzasadnionych podstaw, w związku z czym podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 398¹⁴ w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

[SOP]

[ał]